

Nowy

Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Poniedziałek, dnia 5 czerwca 1916 r.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie 12
mrk., półrocznie 6 mrk., miesięcznie 1
mrk. Za odosłanie do domu 40 f. mies.

Redakcja i administracja
Zachodnia 37.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 1 mrk
za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 1 mrk.
nekrologi i reklamy 40 f., ogłoszenia zwy-
czajne 20 f., ogłoszenia drobne 4 f. za wyraz.

Czy kompromis z Rosją jest możliwy?

II.

Andrzejowi Zamoyskiemu poświęca Wrotnowski osobny rozdział swej książki. Aspiracje polskie, jak je ukształtowały konieczności polityczne po rozbiorach, ten mąż przedstawiał w roku 1862 najroztropniej i najkonsekwentniej. Nie bez błędów przecież. Jaki był programowy rdzeń jego? W czym polegał? Potrzebna i wdzięczna rzecz to rozjaśnić, niema bowiem w historii naszej postaci, któraby się potoczności przedstawiała bardziej niewyraźnie i prawie zagadkowo. — Wiemy, że był to człowiek prawy i mężny. Ale jaka zasada kierowała jego myślami i czynami? Pragnęliśmy dokumentów, aby ciekawość słuszną naszą niemi zaspokoić. Dokumentów tych brak. Andrzej Zamoyski nie spisał swej rozmowy z Aleksandrem II; nie lubił się z niej zwierzać nawet przed najbliższymi. Antoni Wrotnowski należał przecież do koła bliskich; wtajemniczony był w ówczesne, przedpowstaniowe przygotowania; brał udział w wielu ważnych naradach. Krytyk późniejszy był świadkiem gorącej epoki. Należy go posłuchać.

Idea główną Andrzeja Zamoyskiego było odroczenie momentu historycznego, w którym naród polski musiałby się oświadczyć za lub przeciw kompromisowi z Rosją. Wobec reform 1861 i 1862 r. naród polski powinien więc być zachowywać się biernie. Ulepszenia, jakie one przyniosły, nie mogły stanowić rozwiązania sprawy polskiej; co najwyżej, traktować je należało jako modus vivendi Polski z Rosją, mający swoją cenę, ale tymczasowy i przejściowy.

Obrawszy to stanowisko, zgodne z aspiracjami narodu polskiego, Zamoyski pozostawał konsekwentnym, gdyż ani sam do Rady Administracyjnej czy do Rady Stanu wejść nie chciał, ani Wielopolskiemu przeszkód w jego robocie stawiać nie pragnął. Odsunął więc zarówno ponętne propozycje ks. Gorczakowa, jak i nowym blaskiem popularności oświecić go mogące żądania ziemiaństwa polskiego. Ani u władzy, ani przeciw władzy; ani naczelnikiem rządu, ani przywódcą opozycji.

Zdobyczy Wielopolskiego Zamoyski nie lekceważył, ale i nie przeceniał ich. Rząd, do którego margrabia wszedł, był i nadal razem rosyjskim. Jest to korzystnym, gdy w nim zasiadają polscy urzędnicy, uczuciami obywatelskimi ożywieni. Byłoby fatalnem, gdyby uważali się tam oni za przedstawicieli uprawnionych, choćby tylko moralnie, narodu polskiego. A błąd Wielopolskiego na tem właśnie polegał, iż pragnął on cały naród wciągnąć do akcji, która była tylko urzędniczym polskiego funkcją, że za ulgi i koncesje kwitował z aspiracji polskiego narodu w czasie, gdy nie wybila jeszcze na to godzina na ze-

garze konieczności historycznych. — Margrabia, pragnący, aby naród cały stanął na gruncie jego programu, był w oczach Zamoyskiego, jak Ezaw, sprzedający pierworództwo za misę soczewicy.

A jaki błąd popełnił Zamoyski? Wrotnowski twierdzi, że powinien był Zamoyski wyjechać za granicę, skoro tylko Wielopolski do władzy doszedł. Skoro bowiem reformom nie chciał ani pomagać, ani przeszkadzać, powinien był rozumieć, iż w bierności, jaką sobie wykreślił, nie będzie w stanie wytrwać. Był zbyt kochanym, zbyt poważanym, wierzone mu i ufano całkowicie, widziano w nim przywódcę narodu, — i oczekiwano odeń wskazówki i rozkazu w momencie trudnym i gorącym. Na pytanie niepokojące: „Co robić?“, Zamoyski miał odpowiedzieć krótko: „Nie!“ A więc nie zawierać kompromisu z Rosją przez Wielopolskiego, a więc nie udaremniać jego reform, a więc nie robić powstania. Wrotnowski mniema, że list otwarty a gorący do narodu poskutkowałby niezawodnie. I sądzi jeszcze, że wpływ osobisty Zamoyskiego na przygotowaną powstanie emigrację zapobiegłby wybuchowi 22 stycznia 1863 roku. Sądzimy, iż się w tem myli, choćby dlatego, iż od połowy 1862 r. losy powstania przeszły całkowicie do rąk Centralnego Komitetu Narodowego, ukrytego w Warszawie.

Rząd rosyjski wszakże pragnął w owym czasie kompromisu z Polakami, któryby odjął polskiej kwestii międzynarodowe znaczenie i stał się potężnym narzędziem panslawistycznej polityki. To też, kiedy Wielopolski ostatecznie upadł we wrześniu 1863 r., uczyniono ciekawą próbę przedstawienia na jego miejsce Zamoyskiego. W tym celu otrzymał ks. Orłów, poseł rosyjski w Brukseli, obywatelskie pełnomocnictwa. Agentem pośredniczącym został pułk. Bontemps, którego wielki książę postąpił w tajemnicy z Warszawy do Orłowa. W Brukseli dopiero dowiedział się pośrednik, jaką dano mu rolę. Miał jechać zaraz do Paryża, przedłożyć Zamoyskiemu propozycję rządu i w ciągu 24 godzin wrócić do Brukseli. Ofiarowano Zamoyskiemu stanowisko cywilnego naczelnika rządu rosyjskiego w Królestwie i dodatkowe ulgi, jakie uzna za stosowne. Było to maksimum rosyjskie. Gdyby Zamoyski na to przystał, miał przyjechać do Brukseli razem z Bontempsiem. Otóż Bontemps wrócił do Brukseli sam.

Taki był oto ostatni, mało wogóle znany, akt próby kompromisu Polski z Rosją, rozegrany od 8 marca 1861 r. do końca października 1863 r.

Krwawy terror, jaki po tem nastąpił, odłożył wszelkie kompromisywe zakusy na długie dziesiątki lat.

Y.

Rzadko bywa udziałem jednostek szczęście posiadania prawa przemawiania w imieniu narodu, jeśli jednostka ta nie jest głową koronowaną ani nie piastuje żadnej dyktatury. Takie szczęście za naszych czasów

w Polsce przypadło w udziale Henrykowi Sienkiewiczowi. W dniach siedemdziesięciolecia wielkiego pisarza warto wspomnieć i ten nie mniej znamienity rys jego wyjątkowej roli w narodzie. Henryk Sienkiewicz parokrotnie w ciągu ubiegłych lat kilkunastu przemawiał imieniem Polski w Europie. I śmiemy twierdzić, że te zapomniane częstokroć odczytania się należą do najpiękniejszych kwiatów Jego bogatej i świetnej duszy. Nie łatwiejszego nie było, niż stracić na tej wyżynie konieczny umiar, gdy przemawiało się od najniebezpieczliwszych i najbardziej dręczonych. Wystąpienia Sienkiewicza cechował zawsze nieskazitelny takt i dostojna godność, wypływająca z poczucia reprezentowania narodu, który był wielkim. Nigdy Sienkiewicz nie nadużył wzniosłego mandatu, który milcząco przyznał Mu naród. Mówił za nas rzadko. Cudowny instynkt polski wskazywał Mu najistotniejsze sprawy naszego bytu i tylko wobec nich rozwiązywał usta, które stawały się w owej chwili ustami całego naszego plebiscytu. Tak było, gdy wnosząc Sienkiewicz przed forum cywilizowanego świata sprawę Polski zachodniej, podcinanej u samego korzenia. Tak było, ilekroć tylko głos podniósł. Dziś odwołał się do człowieczeństwa jeno solidarności wobec dotkniętych pożogą wojny, a poza tem milczy — jeszcze.

Polska

a równowaga europejska.

W cyklu wykładów „wojennych“, urządzonych we Lwowie staraniem Polskiego Archiwum wojennego, wygłosił d. 24 b. m. prof. Br. Dembiński wykład p. t. „O zasadzie równowagi politycznej w dobie nowszej“. Treść aktualnego wykładu, opartego na długoletnich studiach historycznych, zawierała następujący tok myśli:

W dobie obecnej runęła zasada równowagi politycznej, węzły dyplomacji splątały się tak, iż miecza trzeba było, aby je rozciąć. Zasada ta miała zawsze gorących zwolenników, lecz i przeciwników zarazem, którzy uważali ją za fikcję. W wieku 18 w traktacie: „Die Chimere des Gleichgewichts“ twierdził Justin, iż w imię równowagi padają tysiączne hekatemby, pod maską dyplomacji kryje się fałsz i kłamstwo. Kant uważał ją za fikcję; podawał ją też w wątpliwość sekretarz generalny kongresu wiedeńskiego, przyjaciel Metternicha. W literaturze naszej głosi Mickiewicz w „Księgach pielgrzymstwa“, iż narody były się za bałwana, którego królowie wymyślili, a włosi pierwsi cześć oddawali bogini — równowadze.

Kolebką zasady równowagi politycznej są włosy: zrodziła się ona tam w zaraniu dziejów nowożytnych, wywołana koniecznością, a mistrzem jej był Lorenzo Magnifico. Idealna jej koncepcja, jaką wyznawał Dante

o wielkim imperjum, obejmującym cały zachód europejski, nie dała się w czyn wprowadzić, należało ją oprzeć na realnych podstawach; uczyniły to włosy w epoce odrodzenia, i to jest pierwsza era, terytorjalna. Druga — to epoka kontynentalna, w której zasadą równowagi przeniesiono na szerszy grunt europejski. Po niej przyszła wreszcie epoka trzecia, i tu zaczęło się już mówić o równowadze afrykańskiej, azjatyckiej, światowej. Europa, spełniwszy swe wielkie zadanie cywilizacyjne wobec całej ludzkości, traci już centralne stanowisko. nie o nią tylko już idzie, lecz o inne ziemie, o całą kulę ziemską. Na kongresie wiedeńskim nie myśłano jeszcze o tem. Dawniej chodziło o poznanie świata, dziś, gdy potęgi wszystkie walczą ze sobą, idzie o panowanie nad światem, o jego podział.

Te trzy epoki równowagi politycznej łączą się za sobą organicznie; są to trzy akty rozwoju ducha ludzkiego; ciekawem też jest, jak się w nich przedstawiała walka. Miała ona różne formy. W wieku 17 i początku 18 stulecia wszystkie potęgi zwracały się przeciw jednej, która największą ekspansję osiągnęła, przeciw temu, który uważał się za reprezentanta Boga na ziemi — Ludwikowi XIV. Inną znów formę walki, specyficzną, wywołało stanowisko Anglii wobec kontynentu. Dotąd słabsi bronili się przeciw mocniejszemu. Wiek 18 wprowadza nową formę: mocniejsi, chcąc utrzymać równowagę między sobą, walczą przeciw słabszym a rozległym narodom. Wyrazem tego rozbiory Polski. I tu okazała się znów fikcja równowagi politycznej: geograficzne położenie Polski dawało jej właśnie możliwość, aby była potężnym czynnikiem utrzymania równowagi politycznej na wschodzie: Polska spełniała misję obrony zachodu przed potęgą azjatycką, wdzierającą się w 18 w. do Europy, uosobioną w Piotrze W. i Katarzynie W. i w imię równowagi — Polska padła.

Wiek 18 zgubił się w tragicznych sprzecznościach: marzył, pisał, mówił o rozwoju ducha ludzkiego, a równocześnie przerywał jego pasmo; wierzył w rozum, jak w Boga, a działał się w nim rzeczy przeciwne zdrowemu rozsądkowi. Było to tragedją Polski, ale i nie korzyścią dla Europy; los jej stał się jednym z fermentów dzisiejszej katastrofy dziejowej. I dziś nastał prąd, odzywa się jeden głos zgodny: mówi się o narodowości. W wieku 18 narodowość nie istniała; państwo nie było ciałem żywym. Na kongresie wiedeńskim mówiono o restauracji dynastji; dziś mówi się będzie o restauracji narodów. I nie powtórz się już to, co mówi Mickiewicz w „Księgach pielgrzymstwa“, iż narody, stworzone na obraz Boży, uważane były za bryły kamienne. Ojczyznę uważano za sztukę monety i kazano ją obcinać. Dziś kończą się księgi pielgrzymstwa, zaczyna się nowe życie.

(Dzienn. Pozn.)

Kronika

— Wielka Kwesta Ogólnokrajowa „Ratujcie dzieci”.

Tydzień kwestowy nabiera szczególnej doniosłości i powagi przez obecność w Łodzi arcybiskupa J. E. Ks. metropolity A. Kakowskiego. Arcybiskup jest, jak wiadomo, inicjatorem Wielkiej Kwesty Ogólnokrajowej, spodziewać się więc należy, że obecność Jego w Łodzi pobudzi ofiarną ogół i że zarówno przebieg, jak i wynik kwesty odpowiadać będą szlachetnej myśli i gorącemu sercu inicjatorów wielkiego dzieła jałmużnictwa.

Sekcja 9 (restauracje, kawiarnie, cukiernie).

Sekcja, po porozumieniu się ze związkami: restauratorów, cukierników i kelnerów, oraz właścicielami kawiarni i młeczarni, wyjednała zgodę właścicieli wszystkich zakładów łódzkich na opodatkowanie się w stosunku 1—2 proc. od obrotu brutto za czas trwania kwesty, t. j. od 11 do 18 czerwca włącznie. Poza tem w restauracjach, cukierniach i t. d. postanowiono gościom sprzedawać 1-o, 3-y, 10-10 i 50-10 koplejkowe znaczki, w rozpowszechnianiu których gorliwy udział przysiężki związek kelnerów, zobowiązując się rozdać znaczki i kontrolę nad sprzedażą takowych wziąć całkowicie na swoją odpowiedzialność. W zakładach, posiadających bilardy, cena za godzinę gry podniesiona zostanie o 10 kop., na którą to sumę gratyacy przy uiszczaniu zapłaty pow nni żądać odpowiedniej ilości znaczków Komitetu.

Zaznaczyć musimy, iż wszystkie wyżej wymienione organizacje (chrześcijańskie i żydowskie) przyjęły projekt wzięcia udziału w kwestie na der przychylnie, wykazując przez to duże poczucie obowiązku obywatelskiego.

Do współpracy w Sekcji wydelegowani zostali przez poszczególne związki niżej wymienieni: pp. Karol Gostomski, Władysław Jarmicki, Ganz i Knobel (cukiernie); Wojciech Rydza i Wawrzyniec Gierbich (młeczarnie i kawiarnie); Otto Rottman i Jaworski (restauracje I i II rzędu); Fryderyk Schneider i Franciszek Jóźwiak (restauracje III rzędu); Konstanty Stanisławski, Stanisław Różański, Stanisław Zarzycki, Jan Ptaszyński i Jan Kulesza (kelnerzy).

Powyższych delegatów jedno cześnie upoważniono do inkasowania sum, przeznaczonych na rzecz kwesty, które następnie przelane być mają w ręce skarbnika Sekcji. Na sumy odbierane delegaci obowiązani są wystawiać kwity z kwitariusza Sekcji 9-oj.

Każdy z zakładów, biorących udział w wielkiej kwestie, otrzyma afisze, które umieszczone być winny na miejscach widocznych w celu ułatwienia orjentowania się publiczności.

Zarząd Sekcji 9 ma zaszczyt niolejszym zwrócić się do Szanownej Publiczności z gorącą prośbą o łaskawe popieranie zamierzeń Sekcji, a w ten sposób przyczynienie się do jaknajlepszego wyniku kwesty ogólnokrajowej „Ratujcie Dzieci”. Nie wątpimy, że ogół dobroczynny naszego miasta uwzględniąc będzie w czasie trwania kwesty jedynie te jadłodajnie i cukiernie, które do współudziału w wielkim dziele ratowania dzieci się zobowiązały.

Właściciele zakładów, które dotychczas udalały swego z rozmaitych powodów nie zgłosiły, proszeni są o zadeklarowanie chęci wzięcia udziału do Zarządu Sekcji w lokalu Stowarzyszenia Techników (Andrzeja 3), wó wtorek, dn. 4 i w piątek dn. 9 czerwca, pomiędzy godz. 5—7 po południu.

— Odezwa do młodzieży szkolnej

Ogólnokrajowy Komitet kwesty „Ratujcie dzieci” w Warszawie zwraca się do młodzieży szkolnej z odezwą następującą:

Za parę dni opuścicie mury szkolne. Do zielonych łąk i pól do zacisza domowego, wróćcie do trudach i znoju, i mimo ogromnego zmęczenia, które na kraj nasz spada, w młodych sercach Waszych

nie radość życia i wiara jutra. W tej pięknej chwili Waszej stajemy z gorącą prośbą: Pomóżcie nam w pracy możnej a świętej i zbierzcie grosz jakiś na te najbardziej potrzebujące dzieci, dla których obce radość i wesole. Jeżeli z pierś Waszej, przepełnionej w chwilach dziejowych potężnym uczuciem, rwie się ku niebu wielki głos: „Jeszcze nie zginęła” — to pamiętajcie, że każde maleństwo, które odejdzie z tej ziemi, to naszej Matki część, która już zginęła i nie powróci. Jeżeli za każdą pięćdziesiątą nie sądzono nam walczyć pierś przy pierś, to tambardziej należy walczyć o każde istnienie. A gdy zebrany grosz ofiarny odniesiecie nam, mówiąc przez ły szczęścia: „Jeszcze nie zginęła” — my Wam „Bóg zapłać” odpowiemy i imieniu tych, których dobroć sere Waszych pozwoli przetrwać nędze i burzę aż do świtania”.

— Zarząd Główny Polskiej Macierzy Szkolnej

postanowił umieścić puszki w instytucjach, bankach, zakładach handlowych, oraz w mieszkaniach prywatnych, przyczem, w celu osiągnięcia podwójnej korzyści, puszki, umieszczone u prywatnych osób, będą opatrzone napisem: „za błąd językowy na Polską Macierz Szkolną”. Poza tem Zarząd Główny Polskiej Macierzy Szkolnej utworzył przy Biurze pedagogicznym Sekcję pośrednictwa pracy, do której napłynęły już liczne zgłoszenia kandydatów i kandydatek na posady nauczycielskie; wobec czego postanowiono, aby szkoły potrzebujące nauczycieli, zwracały się do Sekcji.

— Instytut a nie Akademia.

Powtórzona przed kilku dniami za „Kurjerem Polskim” wiadomość, że prof. Surzycki został mianowany przez rząd austriacki do zorganizowania Akademii Rolniczej w Puławach, okazała się mylna. Koła zainteresowane informują, że prof. Surzycki ma zasięgnąć opinii mieszkańców Królestwa Polskiego w tej sprawie i złożyć ją zarządowi okupacyjnemu w Lublinie. Jak wiadomo, na zebraniu C. T. R. kwestia ta była żywo omawiana i dyskutowana. Jednomyslnie przyjęto uchwałę, że w interesie Królestwa leży, by w Puławach otwarto Instytut naukowo-dosлідzyczny gospodarstwa wiejskiego. Chodzi więc o Instytut naukowo-dosлідzyczny, nie zaś o Akademię.

— 4-klasowa Szkoła Miejska.

Z początkiem nowego roku szkolnego otwarcie zostanie przez Wydział Szkolny przy Magistracie m. Łodzi średnia Polska Szkoła Miejska z kursem czteroletnim.

Ustawa tej szkoły jest wzorowana na projekcie, opracowanym przez Komisję Pedagogiczną przy Stow. Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie.

Dzieci, kończące szkołę, będą miały dwie drogi dalszego kształcenia:

1-o albo w szkole średniej ogólnokształcącej, wstępując do klasy V-oj.

2-o albo w szeregu szkół zawodowych, np. technicznych, handlowych, seminariach nauczycielskich i t. p., które będą przygotowywały do pracy w tym lub innym zawodzie bezpośrednio.

Na dyrektora szkoły zaproszono znanego w naszym mieście pedagoga, prof. L. Starkiewicza.

Bliższe informacje, dotyczące zapisu i warunków przyjęcia do Szkoły ogłoszone będą niebawem. Szkoła mieścić się będzie przy ul. Targowej 16.

— Podział przyszłych zbiorów.

Szef sztabu generalnego gubernatorstwa lubelskiego oświadczył w rozmowie ze sprawozdawcą węgierskiego „Az Estu”, że zbiory zniw te gorocznych w Królestwie Polskiem, należą do całej monarchji. Prywatni przedsiębiorcy nie otrzymają nic. Wszystko co tylko będzie można wysłać do siebie, do domu, naturalnie do pewnej granicy, by ludność miejscowa nie poniosła szkody. Naszym dążeniem jest, aby w tych bogatych okolicach nie było nadwyżek, tak jak u nas, by ludność tutejsza żyła w tych samych warunkach aprowizacyjnych,

jak i ludność monarchji, by nie miała ani mniej ani więcej. Dla pewnych produktów wprowadzone będą karty jak w monarchji.

Naszą główną zasadą jest, że wszystko, co na tej ziemi tylko rośnie, należy do całej ludności monarchji. Zboże, ziemniaki, węgle, drzewo, pasza, wszystko to odejdzie pod adresem władz, których zadaniem jest rozdzielenie tego. Spekulować tu nie można”.

— Kurs Handlowy.

Kurs Handlowy wieczorowy przy Stow. Wzaj. Pom. Prac. Handl. będą czynne do 20 czerwca. Przed zakończeniem roku szkolnego odbędą się egzamina w różnych grupach.

— Ceny cementu.

Srodkowo - niemiecki syndykat cementowy w Halle, który w dn. 1 stycznia r. b. podniósł ceny cementu o 10 proc. obecnie ponownie podniósł ceny o dalsze 10 proc.

— Otwarcie schroniska.

W Kątach odbyło się otwarcie i poświęcenie świeżo wybudowanego schroniska dla magdalenek wyznania ewang., obliczonego na 40 pensjonarek. Tudzież urządzono szwalnię i pralnię.

— Z ambulatorjum „Linax-Hacedek”.

Bezpłatne ambulatorjum Stow. „Linax Hacedek” w przeciągu ubiegłego miesiąca udzieliło porad lekarskich 704 chorym i wydało środków leczniczych łąk 850 osób. W 60 wypadkach udzielo pomocy lekarskiej w mieszkaniach i odbyło 110 dyżurów przy chorych.

— Zastraszająca perspektywa.

Tutejsi handlarze materiałami piśmiennymi „prorokują”, iż z rozpoczęciem się nowego roku szkolnego ceny kajetów i t. p. przyborów szkolnych z papieru podniosą się do 100 proc. wyżej cen obecnych.

Po części jest to wynikiem braku papieru lecz główną rolę w tak nadmiernej wyższości cen materiałowej piśmiennych odgrywa roszczerzająca się coraz więcej w przemyśle papierowym spekulacja

Temperatura.

Dziś o godz. 4 ej w nocy temperatura wynosiła +6° R. o godz. 7 ej rano +7° R.

— Z Pabjanie.

Z powodu wzrastającej drożyzny skóry tysiące ludzi improvisuje sobie z różnych materiałów obuwiu na czas lata.

Potrzeba obuwia przyczyniła się do tego, że obecnie kilkadziesiąt osób utrzymuje się z wyrobu pantofli.

W najbliższej przyszłości powstaje mechaniczna stolarnia do wyrobu tak zwanego obuwia wojennego, oprócz masowego wyrobu całkowitych trepek drewnianych, których cena się znacznie obniży. Fabryka wyrabiać będzie również kamusze płóciennu o drewnianej podszewie.

Wobec popytu spodziewany jest masowy zbył „obuwia wojennego”.

Ze związków i stowarzyszeń.

× Ze Stow. Wzaj. Pom. Prac. Handl.

W sobotę odbyło się przedwyborcze zebranie. Grono stowarzyszonych wyłoniło wniosek o przekształceniu stowarzyszenia w związek zawodowy handlowców. Wniosek ten przedstawiony będzie ogólnemu zebraniu.

× Ze Związku felcerów.

Wczoraj odbyło się ogólne zebranie członków związku felcerów. Odczytano sprawozdanie kasowe, oraz sprawozdanie Kasy zapomogowej. Kasa zapomogowa, otwarta z dn. 2 września 1914 r. osiągnęła w przychodzie do chwili obecnej 201 rb. 75 kop.; wydano pożyczek na 55 rb., wydatkowano na cele korporacyjne 75 rb. 78 kop. Następnie sekretarz p. Heller przeczytał sprawozdanie z działalności zarządu za czas od 2 maja 1915 r. do dnia wczorajszego Związek liczy około 60 członków. Ogólne zebranie postanowiło zredukować składkę członkowską do połowy.

Na miejsce ustępujących członków Zarządu pp.: Suszkiewicz, Kinasta i Witomskiego, wybrani zostali ponownie pp.: Kinasta i Suszkiewicz, oraz Teofil Colechowski.

× Z nowego Stow. Robotników Branży włókn.

Odbyło się ogólne zebranie stowarzyszenia. Z odczytanego sprawozdania wynika, że tania herbaciarnia wydała w ciągu półrocznego swego istnienia 110,157 szklanek herbaty, rozdano 3,853 kartki na bezpłatne obiady. Przychód herbaciarni wyniósł 2,414 rubli, rozchód zaś 2,385 rubli.

W Tomaszowie otwarto oddział stowarzyszenia. Zorganizowane różne sekcje fachowe i biblioteka dla członków. W dochodach stowarzyszenia figuruje suma 771 rb., a w rozchodach 741 rb.

× Ze Stow. „Pomoc do życia”.

Stowarzyszenie „Pomoc do życia” otwiera w dniu dzisiejszym przy ul. Zakątnej tanią kuchnię, która wydawać będzie do 1,000 obiadów dziennie.

× Ze Stow. Właścicieli Piekarni.

Zarząd otrzymał pozwolenie na otwarcie filji w Brzezinach i Tomaszowie.

Teatr i Sztuka.

Teatr Polski.

W piątek ubiegły artyści teatru polskiego odegrali w budynku przy ul. Cegielińskiej „Bagienko” Gorczyńskiego na benefis p. Tądwina i Kaszyńskiego. Przedstawienie pod względem artystycznym wypadło wcale udanie dzięki grze p. Sniatyńskiej, Olędzkiego, Machalskiego, Piliarskiego i Woskowskiego tworzących doskonały zespół.

P. Sniatyńska jeszcze raz dowiodła, że nie tylko w niczem nie ustępuje ale znacznie przewyższa i inteligencją i zapalem dla sztuki i artystycznym traktowaniem każdej kreacji renowowanej artystki warszawskiej w rodzaju tych, jakie w dzielnicach podczas występów p. Adwentowicza.

Nastrojowa rola Heli w „Bagienku”, choć nie zupełnie odpowiada emplot p. Sniatyńskiej wykonana była bardzo starannie; artystka wydobyla wszystko, co można było wydobyć z tej roli o lekkim podkładzie psychologicznym i przez to trudną do ujęcia, nie kuszając się o efekty lecz zachowując od początku do końca właściwy umiar artystyczny. Reżyserja w ubiegłym sezonie zimowym zepchnęła p. Sniatyńską z pierwszego na plan drugi. Ze względu na niewątpliwie zdolności p. Sniatyńskiej był to czyn niesprawiedliwy przekonała nas o tem artystka na przedstawieniu „Bagienka”, a przekona zapewne jeszcze dobitniej na swym benefisie, który ma się niebawem odbyć w teatrze Polskim.

Benefisanci dostrojali się do całosci. Publiczność darzyła wykonawców serdecznym oklaskiem. (Aks.)

Pogadanki praktyczne.

Sztuka jedzenia.

W poprzedniej pogadance mówiliśmy o oszczędności opatu, a wspominaliśmy także, że stosownym doborem artykułów spożywczych można wiele zaoszczędzić. Nim się jednak zastanowimy nad tym doborem, pomówimy wrzód o sztuce jedzenia. Zarty! powie zapewne niejednen z szanownych czytelników, czyż jedzenie jest sztuką? Jeść chyba każdy umie, tylko mu dać, a dużo! A jednak śmiem twierdzić, że wielu, bardzo wielu nie umie jeść należycie.

Dopóki człowiek pierwotny żywił się produktami surowymi, wymagającymi bardzo dokładnego przecięcia zębami, jedzenie nie było sztuką. Dzisiejsza kuchnia wyrafinowana uczyniła zęby nieledwie zbityklem. Wskutek niedostatecznego miażdżenia pokarmów szkodzimy swemu żołądkowi, a z drugiej strony i samemu zębom, które jako mało używane kruszeją zawczasu.

Wytwarza się tu bowiem pewne błędne kóło. Niedostateczne rozgryzanie pokarmów szkodzi żołądkowi, który wytwarza wskutek tego niedrogo soki, a te szkodzą zębom. Zęby kruszeją i nie mogą dalej należycie spełniać swojej funkcji, t. j. dostatecznie rozgryzać pokarmów, i t. d. w kółko.

Przy tem jadaliśmy (mówię tu o czasach przedwojennych) wszyscy za dużo, z wyjątkiem klas najuboższych.

Trudno było spotkać człowieka głodnego, za to często spotykało się takich, co się skarżyli „na brak apetytu”. Nie wiadomo, czy płakać nad takimi naiwnymi, czy śmiać się z nich. Tyśiące udawało się do lekarzy prosić o przepisanie czegoś, co by im wróciło apetyt. I nie pomysłili ci pasibrzuchy, że właśnie brak apetytu jest jedyną bronią natury przeciwko modnemu przekarmieniu, usypiającemu energję i zdolność do pracy i prowadzącemu do ruiny narządów trawienia i całego organizmu. Ale ludzie nie-mądrzy starają się wytrącić naturze z rąk ową doskonałą broń za pomocą wyrafinowanej sztuki kucharskiej produkującej różne specjalja na „zastąpienie apetytu”. Czyż można się dziwić, że na reszcie kiszek i żołądek strajkuje? I szczególnie dla człowieka, którego żołądek zawczasu ostrzega, i który zrozumie to ostrzeżenie.

Regułą konieczną powinno być: nie jeść póki się nie czuje głodu. Tylko, że głód a apetyt to nie jedno i to samo. Apetyt na jakąś pożywną potrawę, to nie głód. Tego można nazwać głodem, kto kawałek suchego chleba zje z apetytem. A przecież o taki apetyt nie tak trudno, jakby kto myślał. Przeciwnie, sprawa bardzo prosta, trzeba tylko przeczekać, aż nastąpi prawdziwe uczucie głodu, bez względu na to, czy to potrwa pół dnia, dzień cały, dwa dni lub dłużej. Taki post nigdy nie zaszkodzi, a tylko może pomóc. Nijeden pacjent leczony być może przez powagi lekarskie podług starej metody diety „po-silną”, wyleczył się dopiero, gdy spróbował głodowej kuracji. Przy tej sposobności warto nadmienić, że posty, przepisane przez niektóre religje są rzeczywiście bardzo zbawienne dla zdrowia, tylko że postem nazywano pierwotnie wstrzymanie się zupełnie od jedzenia, a nie na jedzenie się po same uszy rozmaitymi smakołykami, byle nie mięsem.

Głodnemu smakują najprostsze potrawy, chleb, kartofle, kasza i t. p. Kto się chce nauczyć sztuki jedzenia, niech, będąc głodnym, weźmie do ust kawałek chleba i tak długo w ustach przetrzawa, dopóki się z kęsa nie zrobi jednolita zupa, która sama spłynie do żołądka. W ten sposób niech się naje choćby suchym chlebem, (jeżeli z mąstnem tem lepiej), a będzie się czuł zdrowym i zważywszy do pracy, niż przy dawniejszych bifszykach z jajkiem. Zresztą o tem, jakie pokarmy są dla człowieka najodpowiedniejsze, pomówimy w następnej pogadance. Przy tak dokładnym zmieszaniu pokarmu ze śliną następuje już częściowe strawienie go. Ślina wydzielająca się z gruczołów ustnych, przemienia skrobię (krochmal) pokarmów roślinnych w dekstrynę i cukier, ułatwia zatem znakomicie pracę żołądkowi. A więc przy jedzeniu nie trzeba się śpieszyć, pomnając na stare przysłowie: kto długo je, długo żyje. Ale i płynne i nawpłynne pokarmy trzeba także dobrze zmieszać ze śliną nim je połyknie. Stosujmy się więc do tych wskazówek, unikajmy przytem pokarmów zbyt zimnych i zbyt gorących a żołądek nasz, ten gospodarz naszego organizmu, będzie zawsze „w porządku”.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urządowo).

Wielką Kwatera Główna, 4-go czerwca.

Wschodnia widownia wojny.

Nie wydarzyło się nie znamienego.

Bałkańska widownia wojny.

Nie wydarzyło się nie znamienego.

Zachodnia widownia wojny.

Na zdobyte przez nas stanowiska na południowym wschodzie od Ypres, Anglicy skierowali liczne ataki, które bez wyjątku zostały odparte.

Walka artylerji na północy od Arras i w okolicy Albert toczyła się także i wczoraj. Angielskie oddziały wywiadowcze zostały odparte.

Liczne wybuchy, spowodowane przez nieprzyjaciela na południowym wschodzie od Neuville—St. Vaast nie odniosły skutku.

Na lewym brzegu Mozy odpartymy łatwo atak nieprzyjacielski na zachodzie od wzgórza 304; zdobyliśmy 1 karabin maszynowy.

Na wschodnim brzegu toczyły się w dalszym ciągu pomyślne dla nas walki pomiędzy lasem Caillotte a Damloup. Wzięto wczoraj do niewoli przeszło 500 francuzów, w tem 8 oficerów, oraz zdobyto 4 karabiny maszynowe.

Liczne ataki nieprzyjacielskie, wykonane z użyciem gazów na zachodzie od Markirch nie odniosły najmniejszego skutku.

Bomby, rzucone we Flandrii przez lotników nieprzyjacielskich, zabiły wielu belgów. Strat militarnych nie wyrządzono.

Pod Hollebeke zestrzelono z armat obronnych latawiec angielski.

Naczelne dowództwo wojskowe.

Dodatkowe sprawozdanie admiralicji niemieckiej.

BERLIN, 8.VI. (Urządowo). Ażeby zapobiedz rozsiewaniu różnych wieści, niżej ponownie się stwierdza, iż w bitwie stoczonej w dniu 31-maj pod Skagerrak starły się niemieckie siły wielkomorskie ze współczesną flotą angielską. Do dotychczasowego sprawozdania należy dodać, iż na podstawie komunikatu angielskiego zatopione zostały również krążownik bojowy „Invincible” i krążownik opancerzony „Warrior”. Po naszej stronie musiał być zniszczony mały krążownik „Elbing”, który w nocy z 31-maja na 1-czerwca, z powodu spotkania się z niemieckim okrętem wojennym, został tak silnie uszkodzony, iż nie mógł być uprowadzony. Załogę uratowały torpedowce, oprócz komendanta, 2 oficerów i 18 szeregowców, którzy pozostali na pokładzie do samego wybuchu! Według doniesienia z Hollandji, wylądowali oni w Ymuiden.

Szef Sztabu Admiralicji Marynarki.

Komunikat austriacki.

WIEDEN, (Urządowo) 4 czerwca.

Rosyjska widownia wojny.

Nieprzyjaciół uruchomił dzisiaj rano artylerję swoją na całym naszym froncie północno-wschodnim.

Ogień dział rosyjskich nad Dniestrem, nad dolną Strypą, na północnym wschodzie od Tarnopola i na Wołyniu wzrastał stopniowo do szczególnej gwałtowności.

Armja generała-porucznika, arcyksięcia Józefa Ferdynanda, znajduje się pod Otyką na froncie o 25 km. szerokim w rosyjskim ogniu huraganowym.

Atak rosyjski nad Dniestrem zakończył się dla nas bez strat. Wszędzie zauważyć się dają oznaki mającego wkrótce nastąpić ataku piechoty.

Włoska widownia wojny.

Ponieważ na głównych pasmach gór, na południu od doliny Pesina, włosi stawiają na froncie naszym Monte Cengio — Asiago zacięty opór przy pomocy dużych sił, rozwinęły się na tym terenie gwałtowne walki. Wojska nasze zbliżyły się ku stanowiskom nieprzyjacielskim.

Na wschodzie od Monte Cengio zyskaliśmy znaczny teren. Miejscowość Cesuna znajduje się wśród naszego frontu; gdzie tylko nieprzyjaciół ruszył do kontrataku, wszędzie został odparty.

Dzień wczorajszymi przyniósł 5000 jeńców, w tem 78 oficerów, oraz zdobył w postaci 8 dział, 11 karabinów maszynowych i 126 koni.

Południowo-wschodnia widownia wojny.

Nad dolną Vojsą ogień artylerji naszej rozpedził oddziały włoskie.

Zastępca szefa sztabu generalnego Hoefler,

marszałek polny porucznik.

Komunikat rosyjski.

PIOTROGROD, 2 czerwca.

Sprawozdanie sztabu generalnego z d. 1-go czerwca:

Front zachodni: Na całym froncie trwa ogień artylerji i piechoty.

Dwie eskadry samolotów naszych zaatakowały punkty położone za linią nieprzyjacielską. Jedną z nich, w sile 6 samolotów, ostrzeliwała okolice Soli (14 km. na zachód od Smorgoni). Inna, w sile 14 samolotów, ostrzeliwała dworzec kolejowy w Maniewiczach na linii kolejowej Sarny—Kowel. W pierwszym wypadku rzucono 48 pocisków, w drugim zaś 66, w tej liczbie bomby płonące. Pomimo energicznego ostrzeliwania przez artylerję nieprzyjacielską, wszyscy nasi lotnicy i wszystkie samoloty powróciły na swe miejsca bez szwanku.

Morze Czarne: Nasza łódź podwodna, krążąca po morzu, zatopiła pięć żaglowców, a jeden przyholowała do Sewastopola. Łódź atakowana była bezskutecznie przez hydroplan.

Front kaukaski: W kierunku na Baiburt, nocą 30-maja turcy wielkimi siłami trzykrotnie wykonali ataki na nasze sekcje; byli zmuszeni wszakże cofnąć się wskutek ześrodkowanego ognia naszej piechoty. Jednocześnie przypuścili atak znaczniejsze siły nieprzyjacielskie w zamierze wtargnięcia do wysuniętych części stanowiska naszego pod Mamachatum. Mamachatum ewakuowano, zburzywszy uprzednio most.

W kierunku na Dlabekr przy pomocy ognia odparliśmy atak piechoty nieprzyjacielskiej i kurdyjskiej kawalerji.

Sprawozdanie admiralicji angielskiej.

LONDYN, 3.6. Admiralicja donosi. Dnia 31-maja po południu na wysokości wybrzeża Jutlandji stoczono pojedynek morski. Okręty angielskie, które wzięły udział w walce, były to krążowniki bojowe: kilka krążowników i lekkich krążowników, wsparte przez cztery szybkie okręty bojowe. Wśród nich powstały ciężkie straty. Niemieckiej flocie wojennej przyszła z pomocą nieprzeprzystała pogoda. Unikała ona dłuższej bitwy z naszymi siłami głównymi. Wkrótce, gdy przybyły one na teren walki, nieprzyjaciół cofnął się do portu, nie poniosłszy ciężkich strat od strzał z naszych okrętów. Krążowniki bojowe „Queen Mary”, „Indefatigable”, „Invincible”, krążowniki „Defence” i „Black Prince” zatopili, „Warrior”, który stał się niezdolnym do walki, początkowo był holowanym, lecz załoga musiała go porzucić. Pozatem doniesiono, iż zaginęły kontrtorpedowce „Tipperary”, „Turbulent”, „Fortune”, „Sparrowhawk” i „Ardent”. O sześciu pozostałych dotychczas nie otrzymano żadnych wiadomości. Nie zatonął ani jeden angielski okręt linjowy, ani też krążownik lekki. Strat przeciwnika są groźne. Co najmniej zniszczony ze-

stał jeden krążownik bojowy, a jeden ciężko uszkodzony. Donoszą, iż w ciągu nocy kontrtorpedowce nasze zatopili jeden okręt bojowy, zaś dwa lekkie krążowniki, które stały się niezdolnymi do walki, prawdopodobnie zatopili. Liczba kontrtorpedowców, którymi nieprzyjaciół rozporządzał podczas walki, nie mogła być ustalona, musiała jednak być znaczna.

Opracowanie warunków pokoju?

PARYŻ, 4.6. Gazeta paryska „l'Oeuvre” donosi, iż w czerwcu z wybitnych dyplomatów angielskich, francuskich, rosyjskich i włoskich zostanie utworzona rada, której zadaniem będzie ustalenie jednolitych kroków dyplomatycznych i opracowanie warunków pokoju. Rada ta obejmie kierownictwo zewnętrznej polityki czwórporozumienia i stanowić będzie najwyższe forum w sprawach dyplomatycznych.

Poseł amerykański w Berlinie o pokoju.

BERLIN, 3.6. Poseł amerykański w Berlinie, James W. Gerard, w wywiadzie z redaktorem gazety „Nationalzeitung” zaprzeczył, jakoby radcy poselstwa tutejszego, Grewowi, powierzono specjalną misję w Ameryce. Podróż jego posiada charakter najzupełniej prywatny.

Poseł powiedział prócz tego iż uważa, że sprawa pokoju jest obecnie jak i poprzednio na pomyślnej drodze. „Przekonany jestem, iż od chwili zawarcia pokoju dzieli nas zaledwie kilka miesięcy. Prezydent Wilson przedewszystkiem ze względów na poczucie ludzkości dąży do przywrócenia pokoju. Dla braku zupełnie pewnych wiadomości nie mogę orzec narazie, czy właściwym jest zdanie wygłaszane częstokroć w Europie, iż powodują nim również względy polityki wewnętrznej i, że tak powiem, względy osobiste, oraz czy od pomyślnych wyników interwencji pokojowej Stanów Zjednoczonych uzależnia on swój ponowny wybór. W dniu 7-czerwca mianowani zostaną republikańscy kandydaci na stanowisko prezydenta. Nie wiem, czy republikańskie zamianują Hughesa, czy też Roosevelta, lecz w dniu 14-czerwca demokraci wystawią kandydaturę Wilsona. Czy prezydent ogranicza się do propozycji pokojowych, czy też wywrze nacisk na państwa wojujące, trudno jeszcze dziś orzec. Najbliższe tygodnie przyniosą zresztą jeszcze doniesienie zdarzenia wojenne, pod wrażeniem których wśród państw wojujących powinny znacznie zwiększyć się skłonności pokojowe.”

Nacisk koalicji na Grecję.

MEDJOLAN, 3.VI. Według doniesienia gazety „Secolo”, otrzymanego z Rzymu, poseł grecki, Coromilas, odbył długą naradę z Sonnino, który później konferował z Barrerem. Wobec postawy Grecji w ostatnich dniach odbywa się ożywiona wymiana zdań pomiędzy rządami koalicji. W kularach Montecitorio zapewniano podobno przedwczoraj, iż w tym względzie odbywa się szybka wymiana not z Atenami. Przewidywać należy, iż nadal używanie wybiegów przez Grecję stanie się niemożliwością, a stanowisko Grecji wobec mocarstw koalicji znajduje się w przededniu ostatecznego rozwiązania.

ATENY, 3.VI. Dziennik „Neon Asti” oświadcza, iż rząd grecki postanowił wytrwać w neutralności. Z tego też powodu nakazano opuścić fort Rupel.

Podobnie, jak czwórporozumienie, złożony Niemcy w imieniu Bułgarii gwarantę, dotyczącą zajętych terytoriów. Oprócz fortu Rupel nie zajęto innych fortów.

GENEWA, 4.VI. Jak donoszą pisma francuskie z Salonik, wojska bułgarskie dotarły na prawym brzegu Strumy aż do Derbend. Przy Rupha i Poroi doszło do zderzeń straży przednich. Anglicy i francuzi zajęli mosty na Strumie i roz-

szerzyli swój front również na lewy brzeg rzeki MEDJOLAN 4.VI. „Secolo” donosi z Salonik: Na mocy specjalnego porozumienia między Atenami, a Sofją, dworzec w Demir Hissar będzie zajęty przez wojska greckie i bułgarskie.

Bułgarzy pod Demir Hissar.

AMSTERDAM, 3.6. Korespondent Salonicki gazety „Times” donosi, iż stację kolejową w Demir Hissar otoczył silny oddział bułgarski. Na stacji znajduje się jeszcze batalion grecki, którego komendant wzbrania się ją wydać. Bułgarzy zażądali również podobne wydania Freapetra, położonego między Czen-glem i Kruszewem.

Rosja a Rumunja.

BUDAPESZT. „Esty Ujsag” donosi z Bukaresztu: Poseł rosyjski wręczył znów prezydentowi ministrów notę, w której Rosja domaga się od rządu rumuńskiego, aby określił stanowczo i wyraźnie swoje stanowisko wobec mocarstw centralnych.

BUDAPESZT. „Pesti Naplo” donosi z Bukaresztu: W. ks. Michał w przeciągu ośmiu do dziesięciu dni przybędzie do Bukaresztu, gdzie z polecenia cara, rządu rosyjskiego i entente ma żądać, aby Rumunja w jak najkrótszym czasie oświadczyła, czy przyłącza się do entente. Odmowną odpowiedź Rumunji uważać będzie Rosja za casus belli.

Wokół Salonik.

HAGA, 4.6. Londyńska Agencja „Central News” donosi z Salonik: Stwierdzono na granicy greckiej obecność nowej dywizji nieprzyjacielskiej, która składa się widocznie z tureckiej piechoty.

Również stwierdzone, że w Xanth znajduje się artylerja turecka. Część bułgarskiej dywizji, przyszykowanej do przejścia granicy greckiej, przeszła tę granicę.

Sprawa irlandzka.

ROTTERDAM. — Sprawozdawcy parlamentarni dzienników londyńskich donoszą jednomyślnie, że istnieje nadzieja doprowadzenia do wyniku pomyślnego rokowań prowadzonych obecnie w Dublinie. Według „Timesa”, rokowania te posunęły się tak szybko, że Lloyd George zapewne już w ciągu dni najbliższych złoży o nich izbie gmin sprawozdanie tymczasowe. Jak się dowiaduje „Glasgow Herald”, pomiędzy stronnictwami irlandzkimi doszło już do porozumienia co do irlandzkiego parlamentu narodowego. Prowincja jednak Ulsteru, a przynajmniej część tej prowincji, będzie wyłączona z pod rządów parlamentu irlandzkiego. (Jak wiadomo, w przemysłowej prowincji Ulsteru przeważa żywioł angielski, opierający się energicznie rozciągnięciu samorządu irlandzkiego na tę prowincję.)

Armja czarnogórska i serbska.

LUGANO, 4.VI. Podług pism rzymskich 15.000 żołnierzy czarnogórskich, którzy przyjęli obywatelstwo serbskie, wstąpił do armji serbskiej. 20.000 czarnogórców, którzy nie chcieli przyjąć obywatelstwa serbskiego zostali przesłani dla dołączenia do armji rosyjskiej.

Ładowanie serbów do Salonik zostało ukończone. Rząd serbski przeniósł się również do Salonik.

Zamach na cesarza rosyjskiego.

WROCLAW. Nadeszła tu przez Rumunję wiadomość z Odessy, że podczas pobytu w tam mieście cesarza Mikołaja II wykonano na niego zamach.

Kiedy rodzina cesarska udawała się na dworzec, jakiś inżynier dał do Mikołaja II trzy strzały z rewolweru; strzały chybiły, lecz jeden strzał zranił następcę tronu w lewą rękę.

Sprawcę zamachu aresztowano.

Dzienniki rosyjskie o fakcie tym nic nie piszą.

Dr. Kramarz skazany na śmierć.

WIEDEN, 4.VI. Przedwczoraj ukończono proces o zdradę stanu, wytoczony byłemu posłowi stronnictwa młodocieskiego, d-rowi Kramarzowi. Wszystkich czterech oskarżonych skazano na śmierć.

Ogłoszenie ważnych dokumentów.

ROTTERDAM, 4.6. Minister Bonar Law oświadczył w angielskiej Izbie Gmin, iż wszystkie dokumenty, dotyczące wyprawy na Gallipoli i do Mezopotamji zostaną wkrótce ogłoszone.

Sprawa Suchomlinowa.

Pisma paryskie donoszą, że senator Bogorodzki, oraz nadprokurator pierwszego departamentu senatu Nowosowicz, rozpoczęli segregowanie dokumentów, zabranych podczas rewizji w mieszkaniu Suchomlinowa. Wśród dokumentów znaleziono akta, należące do biurowości ministerjum wojny. Z aktów tych sporządzono odpisy, oryginały zaś zostaną złożone w archiwum ministerjum.

W twierdzy, jak donoszą z Piotrogradu, generał Suchomlinow był już czterokrotnie przesłuchiwany i poddawany badaniu. Zanotowane w protokole swe odpowiedzi, Suchomlinow przegląda uważnie. Prośba generała zwrócona do senatora Bogorodzkiego o danie mu do przeczytania aktów oskarżenia i dochodzenia z zeznaniami świadków—spotkała się z odmową.

Dopiero po ukończeniu śledztwa generał Suchomlinow będzie miał możność przejrzania wszelkich aktów sprawy.

Sprawę Suchomlinowa postanowiono prowadzić z szeroką jawnością. Od czasu do czasu będą ogłaszane urzędowe komunikaty o przebiegu śledztwa.

Suchomlinow jest znowu niezadowolony ze swej celi w twierdzy Petropawłowskiej i prosi swą żonę,

by poczyniła starania o zmianę celi na lepszą.

Szlachta gubernij, w której na listach szlachty figuruje nazwisko generała Suchomlinowa, wobec wytoczonych przeciwko niemu oskarżeń o zbrodnię stanu, podnosi kwestję wykreślenia go.

Naogół prasa francuska spodziewa się, że sąd w sprawie Suchomlinowa wyświetli wszelkie ważniejsze strony nieprzygotowania Rosji w roku ubiegłym i że winni nie unikną odpowiedzialności bez względu na wysokie stanowisko oskarżonych.

Z Piotrogradu donosi Biuro Wolfa iż dzienniki rosyjskie zajmują się polemiką, która powstała w ostatnich dniach pomiędzy „Nowoje Wremia” a „Ziemszczina” z powody Suchomlinowa. Niejakis Efenow przypomina w „Ziemszczinie”, że znany publicysta Menszikow z powodu mianowania przed siedmioma laty Suchomlinowa ministrem wojny napisał w „Nowoje Wremia”, że czynność Suchomlinowa trzeba będzie dozorować ostro, ponieważ otaczają go żydzi, posiadający na niego wielki wpływ i mający go w swych rękach.

Efenow pyta w swoim artykule, czemu Menszikow nie zdobywa się na odwagę występowania przeciw żydom.

Mienszikow odpowiada w „Nowoje Wremia”, że z trzech przyczyn nie pisze o żydach. Po pierwsze wszystko co miał o żydach do

powiedzenia już powiedział, po wtóre na początku wojny dano wskazówkę z kół najwyższych, aby sporów narodowościowych i partyjnych podczas wojny zaniechano, po trzecie, że niegodnem jest Rosji, aby walczyć z mniejszymi narodami, jak żydami i litwinami wówczas, gdy synowie tych narodowości krew za Rosję przelewają.

Prawda, że przed siedmiu laty pisał, iż żydzi na Suchomlinowa wywierają wpływ zgubny. to atoli nie odzwierciedlało rzeczywistości. Wiedział on, że w otoczeniu Suchomlinowa znajdowali się Niemcy i Austriacy, którzy z powodu współdziałania swego przy skandalizującym małżeństwie i dostaw w Kijowie, mieli go pod swym wpływem.

Owczesny prezydent ministrów Stołypin, któremu ten artykuł przedłożono w odbicie, nie pozwolił na to, aby podejrzewano Niemców. — Wszakże, aby umożliwić ogłoszenie artykułu ostrzegawczego, Mienszikow, jak powiada, użył „sosu żydowskiego” i z Niemców zrobił żydów, tak iż jego artykuł mógł być opublikowany.

Tunel pod kanałem la Manche.

Do „Köln. Ztg.” donoszą z Londynu:

Podsekretarz stanu robót publicznych sir Lionel Carle, oświadczył przedstawicielom kolei Chatam, przy

omawianiu projektu budowy dworca na południowym brzegu Tamizy, że wykonanie projektu tego należy odłożyć do skończenia wojny, gdyż wówczas zmienia się zasadniczo warunki komunikacyjne przez budowanie tunelu pod kanałem La Manche—od Daoru do Calais, łączącego Anglię z Francją. To oświadczenie podsekretarza stanu, mające charakter urzędowy, wywarło wielkie wrażenie. W sprawie tej dodaje agencja Radio, że projekt połączenia lądowego Anglii z Francją powstał już w r. 1882. Zaniechano go wówczas, gdyż rząd angielski sprzeciwił się temu. W latach następnych przeciw projektowi temu wypowiadał się parlament angielski ze względu na bezpieczeństwo kraju. Obecnie jednak zmieniały się stosunki przez sojusz Anglii z Francją. Postępy techniki umożliwiają także łatwiejsze i tańsze wykonanie tych robót.

(Dr. W. Ztng.)

Odpowiedzi Redakcji.

Rodziny: Zygmunta Fludorskiego, Orla 15,

Andrzeja Jankowskiego, Przędzalniana 57, Franciszka i Czesława Domalskich oraz Gawrońskich, Krucza 26,

Andrzeja Bednarka, Przejazd 65 i p. Kludję Bogucką, Widzewska 102, prosimy o pofatygowanie się do redakcji w interesie własnym.

Całkowity dochód na Oświatę!

JUBILEUSZOWY NUMER „BLUSZCZU”

wydany w pięćdziesięciolecie rocznicę założenia tego poczytnego pisma, zawierający utwory najlepszych sił literackich i bogato ozdobiony w aktualne ilustracje i jest do nabycia w redakcji „Nowego Kurjera Łódzkiego”.

Całkowity dochód na Oświatę!

Zarząd Pabjanickiej 7-miokl. Szkoły Handlowej

niniejszym podaje do wiadomości, że, 1) Od początku roku szkolnego 1916/1917 szkoła zostanie przekształcona na:

8-miokl. SZKOŁĘ REALNĄ

- z dodatkową i a c i n ą oraz przedmiotami handlowymi
- 8-ma klasa będzie otwarta od września r. b.
- Przy szkole będzie otwarty internat i kursa od września r. b.
- Examininy wstępne odbywać się będą od 19 do 24 czerwca oraz od 28—31 sierpnia r. b.

Podania na imię Dyrektora o przyjęcie do Szkoły 1 internatu przyjmuje kancelarja szkoły. 1028—4

Szkoła techniczna (Technikum) z jęz. wykładowym polskim w Łodzi, Pańska 9, róg Zawadzkiej.

Kurs trwa 3 lata. Kończący kurs otrzymuje patent na stopień pom. inżyniera sztuki budowlanej, elektrotechniki lub mechaniki. Oprócz specjalnych przedmiotów wykładane są języki: polski, niemiecki i francuski. Na kurs przyjmujemy kandydatów i kandydatki z wykształceniem 3 klasowym. Młodzież z wykształceniem średnim może być przyjęta na kurs 3. Przy szkole otwartą są kl. przygotowawcze, które będą czynne przez całe lato, i do których przyjmujemy młodzież z wykształceniem początkowym. Przy szkole własne warsztaty. Informacje i zapis w kancelarji szkoły codziennie między 3—7 godz. 3546—15

Łódzka druga Szkoła Handlowa (Dzielnia 50-A)

zawiadamia, iż egzamininy wstępne przedwakacyjne do klas: wstępnej niższej i wyższej, I, II i III rozpoczyna się 9 czerwca r. b.

Podania przyjmuje codziennie od godz. 9—2 kancelarja Szkoły. 915—7

Kupujcie

MYDŁO

tylko w mydlarni przy ul. Południowej Nr. 12, tam można dostać dobre, mydło, krajowe i zagraniczne w cenie od 50 k. za funt, Sz. Moszberg. 997—3

Poszukuję się zdolnego

majstra na karmelki

Oferty pod „B. P.”, proszę składać w Administracji „Kur. Łódz.” 3

MYDŁO

od 50 k. funt, hurtem rabaty tylko u DRUCKERA, ŚREDNIA № 2. uwaga: tylko sklep kolonialny. 2

Pensjonat

przy drugim przystanku Kały, kolei Aleksandrowskiej Elektrycznej Podjazdowej, w willi GOTTFRYDA MAI SNERA.

Informacje także lub też w szkole Isaaka Goldberga, Cegielniana 59, do 2 i pół po poł.

Lekarz Dentysta

S. GORDIN

Konstantynowska 18.

Leczenie plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Zęby sztuczne z podniebieniem i bez na złocie i kauczuku. Przyjm. codz. od 10—11—3

SZKOŁA KROJU I SZYCIA

Apolonji Kopydłowskiej, Piotrkowska 154.

Od d. 1 i 15-go czerwca rozpoczyna się trzymiesięczny i półroczny kurs nauki kroju i szycia i robót ręcznych za opłatą 2-óch rubli miesięcznie. Nauka mierzenia, pasowania i modelowania. Kurs nauki kroju domowego 5 rb. Po skończonym kursie uczenie otrzymują patenty. Zapis uczenie codziennie od godz. 10 do 2 pop.

Sprzedaż fasonów papierowych. Oraz Szkoła robót ręcznych, haftu białego i kolorowego, nauka kroju i szycia bielizny. Wydaje patenty na nauczycielki robót. 567—2

Maria Zarzycka podaje do wiadomości Sz. Rodziców i Opatunków że od roku szkolnego 1916/17 O T W I E R A

PENSJONAT przy ulicy Spacerowej 40

dla uczenie uczęszczających do miejscowych szkół średnich. Zapewnia się troskliwą opieką i pomoc w naukach. Lokal podług najnowszych wymagań hygieny. Wiadomości udzielam do 1 lipca. Mikołajewska 31 m. 13 od godz. 3—7 po poł. od 1 lipca w lokalu pensjonatu. 2

TEODOR WAGNER

Elektryczna palarnia kawy i skład towarów kolonialnych.

Ul. Piotrkowska Nr. 213.

poleca: Codziennie paloną i surową kawę w wyborowych gatunkach; prawdziwą rosyjską herbatę firm. „K. i S.” Popowa, W. Wysockiego i S-ki, czekoladę, kakao, konserwy z ryb, sardynki, oliwę - nicejską, sliwki, rodzynki, migdały i prawdziwy buljon Maggi w kostkach. Skład jest otwarty: od 9 ej rano do 12-ej i od 2-ej do 6-jej wieczór. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. 1029—5

KOLEJKĘ wązkotorową

(z cegielni lub fabryki), kupię lub wydzierżawię zaraz. Oferty z wiadomością w Adm. pod „KOLEJKA” 3

Ogłoszenia drobne:

A.A.A.M. maszyny do szycia kupuje i sprzedaje Brzezińska 10 Piasek. 10

A. Kuszerka Maria Kubińska przyjmuje Piotrkowska № 197 m. 8.

Gorsety gotowe oraz obstalunkowe uznane za najlepsze „Renoma”. Łódź. Główna 17. 1031—20

Ludwik Tambowski, Brzezińska 56 przyjmuje roboty, szylowe pokojowe, tapicerskie, pończotnicze i religijne wykonywa artystycznie po cenach nader przystępnych i prosi o nadestanie jakiegokolwiek roboty

NA WOZY mineralne dla zasilania drzew, warzyw i kwiatów NARZĘDZIA i przyrządy niezbędne przy uprawie roślin, SRODKI przeciw owadom i grzybkom na drzewach, krzewach i innych roślinach. Nasiona bobów, brukwi, buraków, cykori, endywii, fasoli, grochów, jarzuzów, kalafiorów, kalarepy, kapusty, kukurydzy, rabarbaru, roszponki, rzepy, rzeżuchy, rzodkwi, rzodkiewki, sałaty, szczawiu, szpinaku, i wiele innych, a nadto kwiatów. Polecają sklepy S. L. Jasieńskiego w Łęczycy i w Łodzi ul. Andrzejka № 10. 979—6

PASY Z MATERJI w różnych szerokościach, uznane przez wielu fabrykantów i fachowców za dobre i praktyczne również odpowiednie dla właścicieli młynów, do elektorów i na poprzęgi można dostać u J. SIMCHOWICZ. Ul. Cegielniana № 56 od frontu. 1013—3

Przeznaczona podręczna do szycia Długa 16 m. 23. 6

Smaczne obiady gospodarskie śniadania, kolacje, wydaje B. A. E. przy ul. Mikołajewskiej № 25. 6

Zdolna krawcowa, wdowa obarczona trojgiem dzieci, która pracowała w magazynach warszawskich, prosi uprzejmie o powierzenie robót wszelkiej w zakres krawieczyzny wchodzących. Wykonanie staranne, ceny nadzwyczaj niskie. Długa 16, w oficynie, na parterze Dobrowolska. 316—8

Zaginat weksel na sumę rb. 100 blanko wydany przez Michała Matusiaka na zlecenie Antoniny Niewiadomskiej. Zastrzeżenie zrobione weksel nieważny. 1034—1

Zaginat paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Jana Tugemana. 1

Zaginat paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Stefana Wituniaka. 1

Zaginat dowód № 150974. Oddziału I Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Zachodnia № 31. 3

Natęde duża lodownia restauracyjną używaną w dobrym stanie. Oferty pod „L. C.” w Kurjerze. 3